

Łukasz Tomasz SROKA

***Dzieje i kultura Żydów w Wadowicach w latach 1864-1945,***  
**Akademia Ignatianum w Krakowie, Katarzyna Iwańska**  
**Wydawnictwo WAM, Kraków 2016**

Niniejsza książka to pionierska i długo oczekiwana monografia poświęcona Żydom wadowickim. Dotychczas poruszaliśmy się wyłącznie w sferze informacji szczątkowych. Dzięki Katarzynie Iwańskiej dysponujemy już kompleksowym opracowaniem poświęconym historii i kulturze Żydów wadowickich oraz ich wkładowi w rozwój miasta. Oddana do rąk czytelnika praca pozwala nam lepiej zrozumieć fenomen Wadowic. Mamy do czynienia z miastem przepojonym wiarą i kulturą chrześcijańską. Zarazem wydatny wpływ na oblicze Wadowic wywarli jego żydowscy mieszkańcy. Koegzystencja Polaków i Żydów trwała tutaj od drugiej połowy XIX wieku do wybuchu II wojny światowej. Nie brakowało oczywiście napięć pomiędzy obydwoma narodami. Tyle że nie zdołały one zdominować codzienności. Ta upływała pod znakiem życzliwego współżycia, którego pięknym symbolem stały się mecze piłki nożnej rozgrywane pomiędzy młodzieżą polską a żydowską. Aktywnie uczestniczył w nich Karol Wojtyła (późniejszy wielki papież i święty), zasilając nieraz drużynę żydowską.

Podstawę warsztatu naukowego dla recenzowanej książki stanowiła rozległa i rozproszona pod względem geograficznym baza źródłowa. Katarzyna Iwańska przeprowadziła kwerendy archiwalne w Krakowie, Katowicach, Warszawie, Wadowicach i we Lwowie. Dopełnieniem tego są unikatowe źródła typu memuarystycznego (m.in. wspomnienia i relacje), źródła drukowane i materiały statystyczne. Na bibliografię składa się również szeroka, często mało znana literatura. Dzięki temu mogła powstać książka zawierająca szereg nowych ustaleń naukowych. Trudną do przecenienia zaletą recenzowanej książki jest to, że przywołuje ona wielce zasłużone, lecz, niestety, zapomniane postaci. Tę pracę, choć zabrzmiała to górnolotnie, możemy potraktować jako pomnik pamięci dla Żydów wadowickich.

Autorka przyjęła konstrukcję problemowo-chronologiczną, co ocenić należy pozytywnie. Praca składa się z ośmiu rozdziałów: Początek osadnictwa Żydów w Wadowicach, Struktura gminy i jej instytucje, życie gospodarcze, społeczne i kulturalne Żydów w Wadowicach przed I wojną światową, Udział ludności żydowskiej Wadowic w I wojnie światowej, Społeczność żydowska Wadowic w okresie międzywojennym (1918-1939), Życie polityczne Żydów w Wadowicach w okresie międzywojennym: partie polityczne, stowarzyszenia młodzieży oraz ruch chasydzki

(1918-1939), Inne dziedziny życia społecznego w okresie międzywojennym (1918-1939) i Los ludności żydowskiej Wadowic w czasach II wojny światowej (1939-1945). Nadto książkę współtworzy wstęp, posłowie, bibliografia, słownik terminów żydowskich, wykaz tabel, wykaz map, wykaz ilustracji, aneksy i indeks osób. W aneksie zamieszczony został Spis żydowskich właścicieli sklepów i punktów usługowych z kresu międzywojennego i Struktura Okręgu Krakowsko-Śląskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Wszystkie rozdziały zbudowane są z podrozdziałów. Do szczególnie ważkich kwestii poruszonych w książce zaliczę okoliczności pojawienia się pierwszych Żydów w Wadowicach, ich relacje z Polakami i wkład w rozwój miasta. Do bardzo interesujących zagadnień zaliczyć należy rozwój żydowskiego szkolnictwa, stowarzyszeń kulturalnych i sportowych. Praca dowodzi, że do Wadowic dotarły znane w innych skupiskach żydowskich na świecie trendy i nurty społeczne, polityczne i religijne, by wspomnieć tylko asymilację i syjonizm. Opisane są również sytuacje wskazujące, że wspólnota Żydów wadowickich miała swoją specyfikę. Istotne jest również to, że Katarzyna Iwańska znacząco poszerzyła nasz zakres wiedzy także w stosunku do takich osób i tematów, które zdawały się całkiem dobrze rozpoznane. Za przykład posłużyć może Jerzy Kluger, znany powszechnie przyjaciel papieża Jana Pawła II. Już samo zdjęcie Klugera w mundurze podchorążego artylerii zwiastuje, że Autorka ma nam do powiedzenia na jego temat coś ważnego. Istotnie, tekst obok przynosi wiele interesujących – mało znanych lub zgoła nieznanymi – wiadomości dotyczących życia Jerzego Klugera i jego przyjaźni z Karolem Wojtyłą. Ta przyjaźń miała swoją kontynuację także wtedy, gdy kardynał Karol Wojtyła został papieżem. Miało to przynieść fantastyczne owoce w postaci zacieśnionego dialogu chrześcijańsko-żydowskiego.

Przedstawiony w książce wywód naukowy autorki jest klarowny i spójny, nadto wyważony i dobrze udokumentowany. Na uwagę zasługują liczne ilustracje tematyczne, spośród których zdecydowana większość ma charakter oryginalny i pierwszy raz została przedstawiona szerokiemu gronu czytelników. Słowa uznania należy także wydawcy książki, który zechciał nadać jej atrakcyjną szatę graficzną.

Pod adresem recenzowanej książki kieruję też kilka uwag polemicznych. Pierwsza z nich dotyczy syjonizmu. Otóż Autorka słusznie zwraca uwagę, że dopiero I wojna światowa przyniosła rozwój ruchu syjonistycznego w Wadowicach. Píše dalej: „Wpłynęło na to przeniesienie do miasta 20 Pułku Piechoty stanisławowskiej, którego oficerowie i żołnierze pochodzili ze wschodniej Galicji, gdzie ruch syjonistyczny był silnie rozwinięty” (s. 209). Trudno zaprzeczyć temu, że miało to bardzo duże znaczenie. Aczkolwiek I wojna światowa przyniosła ożywienie i progres syjonizmu w całej Europie, co miało związek z generalnym wzmożeniem wszelkich ruchów narodowych (także polskiego, czeskiego, rumuńskiego i wielu innych). Na okoliczność drugiego wydania książki dopracowania wymaga kilka elementów w bibliografii. Pod pozycją „Źródła publikowane”

kryją się obok (faktycznie) źródeł, także zwykłe książki i artykuły naukowe, które prawidłowo określa się jako „literatura”. W rubryce „Prasa” pomieszczony został np. „Dziennik Urzędowy Ministra Skarbu” (nr 40, 10 listopada 1920), który pomimo swojej nazwy nie jest gazetą, lecz źródłem drukowanym (typu prawnego). Dostrzegłem błąd w tłumaczeniu hebrajskiej nazwy organizacji Haszomer Hacair, która przetłumaczona została jako „Młody harcerz” (s. 210). Tymczasem poprawna nazwa tej formacji brzmi „Młody strażnik”, bo w języku hebrajskim słowo „szomer” oznacza właśnie „strażnik” (acz organizacja ta faktycznie miała charakter skautowy). O ile na uznanie zasługuje przygotowanie przez wydawcę indeksu osobowego, to doskwiera brak indeksu geograficznego. Wedle tytułu książka dotyczy Wadowic, ale w praktyce jej zasięg wyrasta daleko poza granice tego miasta. Występują tu nazwy wielu innych miast, także zagranicznych, do których w różnych okolicznościach dotarli Żydzi wadowiccy (choćby wskutek emigracji motywowanej syjonizmem lub z powodu II wojny światowej). Skreślone wyżej uwagi nie wpływają jednak na bardzo wysoką ocenę recenzowanej książki. Uwagi merytoryczne odzwierciedlają przede wszystkim mój punkt widzenia, którego Autorka nie musi podzielać. Z kolei uwagi natury redaktorskiej mają w tym wypadku charakter drugorzędny i trudno wskazać książkę, która byłaby od tego typu niedociągnięć zupełnie wolna.

W podsumowaniu należy zauważyć, że recenzowana książka reprezentuje bardzo wysoki poziom merytoryczny. Przemyślany i dobrze udokumentowany wywód naukowy przedstawiony został w formie przystępnej, która zachęca do lektury książki i czyni ją zajęciem przyjemnym. Mamy do czynienia z pracą godną polecenia szerokiemu gronu czytelników. Z pewnością wzbogaci ona biblioteki domowe miłośników i badaczy historii Wadowic, ale także osób zainteresowanych historią Żydów. Dzięki Katarzynie Iwańskiej wiemy, że kontekst wadowicki zajmuje w historii Żydów ważne miejsce, ale też trudno zrozumieć dzieje Wadowic bez bliższego poznania dorobku jego żydowskich mieszkańców.